

PAWEŁ DOMAGAŁA, DUREŃ

Gdybym wtedy to odebrał
Gdybym czas dla ciebie miał
Może jeszcze być ty przy nas stał
Jeden ch*j wie gdzieś ty chodził
Jeden ch*j wie coś ty brał
No to, durniu teraz masz coś chciał

Może Pan się ulituje
I otworzy swoje drzwi
Choć podobno nie otwiera
Takim jak ty

Ale modle się codziennie
Mówię: Boże, weź go bo
Bo to dureń był, jak mało kto
Jak mało kto

Chciałeś zostać królem świata
Przecież miałeś wszędzie być
Dziś po tobie został tylko syf
I klepali cię po plecach
I mówili żeś jest gość
Dziś o tobie nie wspomina nikt

Może Pan się ulituje
I otworzy swoje drzwi
Choć podobno nie otwiera
Takim jak ty

A ja modle się codziennie
Mówię: Boże, weź go bo
Bo to dureń był, jak mało kto
Bo to dureń był, jak mało kto

Jak dobrze to znam
Bo jestem taki sam
Więc, dobry Boże mój
Miej w opiece wszystkich durni swych
Miej w opiece wszystkich durni swych
Miej w opiece nas

Teraz modle się codziennie
Miej w opiece wszystkich tych
Miłosierny bądź dla durni swych
Miłosierny bądź dla durni swych
Miłosierny bądź dla durni swych